

# Stos Pomorza

dawniej „Stos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 115

Wąbrzeźno, czwartek dnia 6 października 1938

Rok 20

## Ultimatum Słowaków do rządu czeskiego

PRAGA. Prezydent Benes przyjął w poniedziałek min. Czernaka, członka słowackiej partii ludowej, który w ultimatywnej formie zażądał, aby w ciągu 24 godzin władza wykonawcza Słowacji przekazana została w ręce osób desygnowanych przez słowacką partię ludową. W razie niespełnienia powyższych żądań min. Czernak, zagroził natychmiastową dymisją.

Na zapytanie dziennikarzy, co spowodowało tak stanowczy krok, min. Czernak stwierdził, że nic zasadniczego nie uczyniono tutaj dla uregulowania problemu słowackiego, a przeciwnie wskutek wzmoczonego ostatnio napływu Cze-

chów do Słowacji, położenie Słowacji tylko się pogorszyło. Sprawy słowackie zdecydowane są poza naszymi plecami — powiedział dalej min. Czernak. W Słowacji panuje niezadowolenie i nie mogą brać na siebie dłuższej odpowiedzialności za następstwa tego stanu rzeczy. Przekonałem się, że właściwym dążeniem praskich czynników miarodajnych było odroczenie załatwienia żądań Słowaków. Dwudziestoletnie doświadczenie nie pozwalało nam w tej historycznej chwili nie wykorzystać wszystkich środków, jakie prowadzić mogą do przyspieszenia rozwiązania zagadnienia słowackiego i zapewnienia lepszej przyszłości naszemu narodowi”.

## Spokojnie i godnie przejmuje Polska Śląsk Zaolzański

WARSAWA. Pan Marszałek Smigły-Rydz wydał wezwanie do Polaków za Olzą:

**OBYWATELE!**

Wobec pokojowego załatwienia spraw spornych między Polską a Czechosłowacją, należy spokojnie, godnie i bez dalszego rozlewu krwi oczekiwać ostatecznego ustalenia granic, oczekując też

od was szlachetnej rycerskości właściwej Polakom, gdy są gospodarzami we własnym domu.

To odnosi się do wszystkich, bez względu na to, czy są na terenie objętym już przez władze polskie, czy też na terenie, który będzie dopiero objęty.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych  
(—) Smigły-Rydz, Marszałek Polski

## Mowa woj. Grażyńskiego nad trumną poległego harcerza

— Trumna Twoja, podharcemistrz Witoldzie Regerze, zatrzymała się przed pomnikiem czynu legionowego, dokonanego z ducha Marszałka Piłsudskiego, tego Wodza Narodowego, którego przyrzeczenie i równocześnie nakaz zostały urzeczywistnione wczoraj przez wmaszerowanie wojsk polskich za Olzę.

Stanałeś tu, Witoldzie Regerze, dlatego, żeś był jego wiernym a zarazem najmłodszym żołnierzem, żołnierzem, który poległ na polu walki o wolność Śląska Zaolzańskiego, dając równocześnie świadectwo tej prawdzie, że wszędzie tam, gdzie chodzi o wolność Polski, przelewała się zawsze krew najlepszych jej synów. Imię Twoje i nazwisko będą złączone trwale z historią walk o tę świętą polską ziemię.

Kiedy Twoje miasto Cieszyn spowiło się w sztandary narodowe i wypełniło radosnym tłumem Polaków, żołnierze grupy gen. Bortnowskiego otrzymali rozkaz Naczelnego Wodza Marszałka Smigłego-Rydz marszu naprzód.

Padły w tym rozkazie nast. słowa: „a gdy ruszycie żołnierze pomyślcie ze czią o tych, co bez żołnierskiego mundurku dawali po żołniersku życie, czekając za Olzą na was, na Polskę”. Ciebie te słowa dotyczyły, podharcemistrz Witoldzie Regerze, najmłodszy żołnierz Śląska Zaolzańskiego, który poległeś w mundurze harcerskim.

Ślubowałem, że w myśl Twego przykładu będę zawsze czynem sprawdzac

wiarę w swoje ideały. Muszę Ci jednak jedno powiedzieć: jesteśmy dumni, że z naszych wyszedłeś szeregow, jesteśmy dumni, że kiedy ważyły się losy tej świętej polskiej ziemi, o wolność jej oddał życie najlepszy z harcerzy Witold Reger.

A że nas tu harcerzy do Twej trumny przywiódł nie tylko głęboki koleżeński smutek, ale i duma harcerska, niech że Ci na nowej ścieżce zaświatowej wędrowki harcerskiej towarzyszy nasz harcerski okrzyk — czuj — czuj.

W smutku nasze sztandary harcerskie, a wszystkie drużyny uczciły Twoją pamięć.

## Ostra odprawa renegatom

CIESZYN. W czasie zwiedzania gmachu dyrekcji policji zjawili się niespodziewanie burmistrz Cieszyna po dawnej stronie czeskiej p. Kozdoń, wybrany jeszcze za czasów okupacji czeskiej, z członkami rady miejskiej, chcąc wręczyć p. woj. Grażyńskiemu klucze i kwiaty. Na powitanie p. Kozdonia odpowiedział woj. Grażyński następująco:

„Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się rządy polskie. Panowie musicie sobie uświadomić, że jest to odwieczna polska ziemia. Chcę stwierdzić, że Polska była zawsze sprawiedliwa. Dlatego mniejszości narodowe, które ustosunkowują się

## Znieważenie flagi polskiej w Gdańsku

W niedzielę rano (dopuszczało się w Gdańsku dwóch starszych łobuzów znieważenia flagi polskiej.

Jak inni Polacy, tak i dyrektor Lloyd Bydgoskiego p. Klotzek, mieszkający we Wrzeszczu przy Ferberweg 16 wyrzucił flagę polską z okazji wyzwolenia

Zaolzia. Flagę tę osobnicy zdarli i zniszczyli.

Zawiadomiona o wypadku policja gdańska przybyła zaraz na miejsce i spisała protokół. Mamy nadzieję, że policja wysledzi sprawców niegodziwego łobuzerskiego wybryku i spowoduje surowe, przykładowe ukaranie.

## Żandarmi czescy ostrzeliwują Polaków przed przejściem

CIESZYN. Przejmowanie terytorium Śląska Zaolzańskiego postępuje naprzód, zgodnie z przewidzianym programem. Na trasie Cieszyn przez Trzyniec — Bystrzyca wszędzie panuje nastrój świąteczny. Tłumy ludzi na ulicach, sklepy pozamykane, powiewają sztandary pol-

skie. O godz. 14 Trzyniec nie był jeszcze zajęty przez wojska polskie.

Huty zostały w niedzielę ewakuowane i wywieszono sztandary polskie.

W nocy na poniedziałek w Bystrzyce doszło do starcia pomiędzy żandarmerią a miejscową ludnością. Żandarmeria zasypała tłum gradem kul karabinowych

## Nasz sojusznik - Francja odczuwa wyrzuty sumienia

PARYŻ. Duże wrażenie w kołach politycznych zrodził zamieszczony wczoraj na łamach *Radycal* artykuł deputowanego Gaston Marun.

Gaston Martin w artykule zatytułowanym „Nasza sojuszniczka Polska” pisze:

„Kto we Francji nawet spośród osób kierowniczych, wie o tym, że jedynym krajem w Europie z którym posiadamy formalny sojusz jest Polska? Różnym narodom nasza dyplomacja okazywała przychylność i serdeczność, posuwając aż do zaślepienia, innych próbowano traktować z bezwzględna ironią, która mogła wykończyć nawet najtrwalsze sympatie. Tak było w stosunku do Polski.

Dziś nie tylko rząd polski zaczyna zajmować stanowisko przeciwko nam, jako krajowi, lecz nawet zaczynają patrzeć niechętnie na tych Francuzów, których nie tak dawno jeszcze przyjmowano w Polsce z otwartymi szeroko rękoma.

Przypominając historię podziału Śląska Cieszyńskiego, Gaston Martin, przypomina, że granica przecięła miasto na połowę, że członkowie tej samej rodziny, którzy żyli od dziesiątek lat pod tym sa-

myjm jarzmem, którzy walczyli o tę samą niepodległość, o te same prawa, stali się z rozkazu Genewy obywatelami 2 republik, które ze względu na przeszłość przeciwstawiały się sobie.

Polska nigdy — pisze Gaston Martin, — nie przestała protestować przeciw temu okaleczeniu jej. Liga Narodów nigdy nie zgodziła się na wysłuchanie jej głosu. Akta tej sprawy nigdy nawet nie mogły być otwarte. To było zresztą jednym z pierwszych motywów ochłodzenia nastrojów Warszawy w stosunku do Genewy. Polska, jedna z pomiędzy narodów europejskich, związała się z nami traktatem sojuszu, którego nigdy dotychczas nie pozwalała kwestionować. Zawarła ona z innymi państwami pakt o nieagresji, ale nie Polska pierwsza w tych dniach zaczęła mówić o ewentualności zerwania sojuszu. Była ona w istocie zawsze naszą przyjaciółką i sojuszniczką i fakt ten nie jest tematem ironizowania. Była ona zresztą w Europie oficjalnie jednym naszym sojusznikiem.

Otóż przez 20 lat Polska ze względu na wierność swemu słowu danemu Francji, nie uciekała się do siły, aby odzyskać 200 tysięcy Polaków, choć nigdy nie przestała uważać Cieszyna za ziemię Polską.

Co jest rzeczą istotną — pisze dalej Gaston Martin — to to, że myśmy hamowali rozwiązanie, którego ułatwienia powinniśmy byli się podjąć, gdy ludy Czechosłowacji zaczęły powracać do swych krajów rodzinnych. Było rzeczą naturalną, że wysiłki Europy pragnęły uniknąć wszelkiej amputacji, która mogła pociągnąć za sobą dyslokację.

Ponieważ jednak doszło do porozumienia co do zneutralizowania Czechosłowacji ograniczonej do granic etnicznych i błędem naszym jest to, że zgodziliśmy się na nie dopiero pod groźbą niemiecką. Trudno nam się wytłumaczyć z tego, że gorzej chcieliśmy potraktować naszą sojuszniczkę od 20 lat niż innych.

## Sprawy gospodarcze związane z przyłączeniem Zaolzia

WARSZAWA. Powrót Śląska Zaolziańskiego do Polski wysunął jako aktualny i najbardziej znaczący — sprawę gospodarczą, scalenie tych obszarów z resztą Polski.

Właściwie jest, rzecz prosta, technicznie bardzo skomplikowane i musi być rozwiązane już teraz — w miarę przyłączenia terytoriów powiatów zaolziańskich przez wojsko polskie i rozpoczęcia urzędowania przez polskie władze cywilne.

Dla przykładu różnorodności wchodzących w grę zagadnień można wymienić takie sprawy, jak problem waluty, sprawę przyłączenia Śląska Zaolziańskiego do Polskiego obszaru celnego, problemy dewizowe i podatkowe, problemy uposażeniowe, sprawę ewentualnych kredytów i pomocy surowcowej dla miejscowych warsztatów gospodarczych, a dalej — aspekty gospodarcze zagadnień komunikacji oraz łączności itd.

Jak się dowiadujemy, rozwiązywanie w terenie wszystkich tych zagadnień zostało już rozpoczęte. W tej chwili przebywają w terenie przedstawiciele centralnych resortów gospodarczych RP, którzy studiują wszystkie wymienione zagadnienia zarówno od strony technicz-

nego rozwiązania, jak i pod kątem widzenia realizacji długofalowego scalenia gospodarczego Śląska Zaolziańskiego z Polską. W miarę obejmowania dalszych terytoriów wydawane będą niezbędne zarządzenia, regulujące najpilniejsze sprawy z dziedziny gospodarczej.

## Stalin wściekły grozi Litwinowi

Obecnie Sowiety, które przed kilkoma dniami groziły Polsce interwencją zbrojną, poniosły razem z Czechosłowacją klęskę — tak pisze prasa zagraniczna.

Wydarzenia ostatnie wywołały zdenerwowanie w Moskwie. Stalin jest niezadowolony szczególnie z polityki Lit-

## Czesi demolują stacje kolejowe

BUDAPESZT. Jak donoszą z Węgier wysadzono w tych dniach w powietrze położoną na terytorium czeskim stację kolejową Tornalya. W wyniku eksplozji 14 osób zostało zabitych. Wojsko czeskie zerwało tory, prowadzące od granicy węgierskiej w głąb Czechosłowacji.

## W sprawie utraconych papierów wartości.

W początku rb. izba przemysłowo-handlowa w Warszawie wystąpiła do ministerstwa sprawiedliwości wskazując, iż władze prowadzące dochodzenia rozsyłają nieraz zbyt pochopnie do instytucji bankowych i emisyjnych zastrzeżenia, dotyczące utraconych dokumentów na okaziciela (np. pożyczek, akcji, listów zastawnych).

Izba prosiła ministerstwo o wydanie zarządzeń w celu usunięcia tego rodzaju niedomagań w praktyce władz, ponieważ oddziałują one hamująco na obrót papierami wartościowymi.

Na skutek wystąpienia izby, minister sprawiedliwości wydał ostatnio okólnik w sprawie zastrzeżeń dotyczących utraconych dokumentów na okaziciela, w którym poleca prokuratorom sądów apelacyjnych i okręgowych, przestrzeganie oględności przy dokonywaniu przez władze policyjne zastrzeżeń i ograniczenie ich do wypadków niezbędnej potrzeby.

Okólnik szczegółowo podaje zasady postępowania i warunki dokonywania zastrzeżeń, zgodnie z postulatami, wysuniętymi przez izbę przemysłowo-handlową w Warszawie.

Należy sądzić, iż wydanie tego słusznego zarządzenia usunie dotychczasowe niedomagania, wpływające ujemnie na pewność obrotu dokumentami na okaziciela.

### ROLNICY POMORSKY DO P. WICEPREMIERA.

CHOJNICE. Powiatowe Towarzystwo Rolnicze w Chojnach powzięło uchwałę, wyrażającą jednogłośnie wyrazić p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu uznanie i podziękowanie za to, że uznał opłacalność cen rolniczych za podstawy rozkwitu całej gospodarki Państwa.

winowa. Porażkę na odcinku czeskim, chce Rosja nagrodzić podburzaniem Ukraińców w Polsce.

Litwinow po powrocie z Genewy do Moskwy ma być zaraz aresztowany.

Mnożą się w Paryżu twierdzenia, że pakt Francji z Rosją zostanie zerwany.

## Zniesienie związków wspierania ubogich w woj. poznańskim i pomorskim

Minister Opieki Społecznej wydał rozporządzenie o rozciągnięciu mocy art. 4 ustawy z 1923 r. o opiece społecznej oraz o zniesieniu związków wspierania

ubogich na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego.

Na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego w granicach sprzed 1 kwietnia 1938 r. rozciąga moc art. 4 ustawy z 1923 r. o opiece społecznej.

Na obszarze tym znosi rozporządzenie miejscowe i krajowe związki wspierania ubogich.

Prawa i obowiązki miejscowych związków wspierania ubogich przechodzą na właściwe terytorialne gminy, zaś prawa i obowiązki krajowych związków wspierania ubogich przechodzą odpowiednio na wojewódzkie związki komunalne: poznański i pomorski.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 30 września r.b.

## W kilku słowach...

WARSZAWA. Dawno już w Polsce nie gromadziły głośniejsze Polskiego Radia tak olbrzymie tłumy jak tej niedzieli. Śmiało rzec można, że reportaży z Cieszyna z momentu wkroczenia wojsk polskich za Olzę słuchało miliony obywateli. Przdowała stolica. Na placu Marszałka Piłsudskiego długimi godzinami stały tysięczne tłumy, słuchając nadawane audycje. Również z bardzo wielu miejscowości na prowincji nadeszły wiadomości o zbiorowym słuchaniu dziejowego reportaży z Cieszyna.

KATOWICE. Na krajowym rynku węglowym zaznaczył się w ciągu września dalszy wzrost zbytu w porównaniu z sierpniem br. w szczególności kopalnie otrzymały poważne zamówienia na sortymenty grube, tak, że dały się nawet zauważyć pewne trudności przy wykonywaniu tych zamówień. W dostawach koksu nastąpiła również poprawa w stosunku do sierpnia. Większe ilości koksu odebrały huty, wzrósł również zbył koksu na opał.

WARSZAWA. Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich zapoczątkowało szerszą akcję organizacyjną polskich kas bezprocentowych na terenie Ziemi

Wschodnich. W następstwie tych prac Zjednoczenie Chrześcijańskich Kas Kredytu Bezprocentowego w Warszawie zarejestrowało z terenu Ziemi Wschodnich ogółem 87 kas. Ponadto zawiązano ok. 100 komitetów organizacyjnych, które pracują nad powołaniem do życia nowych placówek.

BERLIN. Według otrzymanych tu wiadomości Moskwy, ambasada brytyjska przesłała notę do komisariatu spraw zagranicznych z powodu zatrzymania przez sowieckie okręty wojenne trzech angielskich parowców w pobliżu Murmańska. W nocy angielskiej zwrócono uwagę, iż postępowanie władz sowieckich jest sprzeczne z sowiecko-angielskim układem z 1930 r. w sprawie rybołówstwa. Nota formułuje kategoryczne żądanie zwolnienia statków angielskich.

PRAGA. Codziennie rano ulice Pragi przedstawiają niezwykle widok. Oto młodzież szkolna, podążająca do szkół, jest zaopatrzona w maski gazowe bez względu na płeć i wiek.

BAZYLEA. Od czasu zaostrożenia się sytuacji w Europie mimo dużych obustronnych zarządzeń ochronnych, Szwajcaria zapelnia się uchodźcami, zbiegami, dezertarami nie tylko ze sąsiadujących krajów, ale i z dalszych.

## Niekorzystna pogoda dla lotu stratosferycznego

ZAKOPANE. Dziś w godzinach rannych panowała tu również pogoda nieodpowiednia do startu, chociaż już w ciągu dnia było słonecznie i ciepło. — Wszyscy w dolinie Chochołowskiej trwają w cierpliwym oczekiwaniu ustalenia się pogody, która według przewidywań chochołowskiej stacji meteorologicznej przedstawia się na najbliższy okres jak następuje: W nocy z 3 na 4 nastąpi przejściowe pogorszenie się pogody, spowodowane napływem świeżych mas powietrza polarno-morskiego z zachodu. —

Napływ tego powietrza zaznaczy się dużym zachmurzeniem i drobnym deszczem w ciągu nocy.

Jutro tj. 4 października, przewiduje się polepszenie pogody, jednak jednocześnie zwiększy się siła wiatru, który ma jeszcze wzmożyć się w środę.

Wobec tego należy uzbroić się w cierpliwość i czekać na sprzyjające warunki atmosferyczne.

• Δ •

## Święto Nowogródziny

Nasza nowogródzina tak urocza, pełna cudownych krajobrazów, wspomnień historycznych stanowiących żywe karty dziejów Kzeczypospoutej — taka zarazem jest biedna, zapomniana i jeśli nie krzywdzona — to przynajmniej zaniedbywana w wielu wypadkach jak ów „Kopciuszek” z bajki, mimo tego, że tym królewiczem, który pierwszy odkrył niezwykły urok „Nowogródziny-Kopciuszka”, był największy Wieszczy Narodu, Adam Mickiewicz, syn Ziemi Nowogródzkiej.

Piękno tej ziemi, tradycje, legendy i podania ludowe były źródłem natchnienia i twórczości Wieszcza. Najpiękniejszą jego arcydzieła: „Pan Tadeusz”, „Grażyna”, „Świtezianka”, „Świtezianka”, oraz dzieła siatki innych drobniejszych utworów — odtwarzają niezwykle piękno nowogródziny. W „Dziadach” — zamknął Poeta tradycje ludowe, oraz własne i ówczesne przeżycia Narodu. Na każdej niemal kartce utworów Wieszcza — dostrzegają się Nowogródziny. Istnieją do dziś te same nazwy miejscowości i obiektów — Przed kilku laty w dobie sypania kopca

ry Nowogródziny, choć jest Ziemia Mickiewicza — była w zapomnieniu. — Mickiewicza przypomniał sobie na bytkowych, te same precudne krajobrazy, które Poeta opiewał w swoich utworach i te same podania oraz tradycje ludowe, które w swych arcydziełach Poeta odtwarza.

Przez porównanie nieśmiertelnych arcydzieł Wieszcza z Nowogródziny, jako przedmiotem i źródłem jego natchnienia, uczymy się kochać nie tylko Nowogródziny, lecz o ile ktoś gdzieś indziej się urodził — także i jego ojczyście okolice. Każda przecie okolica ma swój odrębny charakter, urok i piękno swoiste, lecz trzeba je umieć odczuć.

Ale Nowogródzina wielokrotnie razy więcej jest godna poznania, zwiedzenia i podziwu. Jest to przecież Ziemia Mickiewicza. Tu nie tylko urodził się ten największy wieszcz Narodu Polskiego, ta ziemia była nie tylko jego kolebką, ale tu przeżył on swoją młodość górną i chmurną, tu jego serce zabiło pierwszą miłością do pięknej Maryli, tu on kochał i tworzył swoje nieśmiertelne arcydzie-

Jednym słowem Nowogródzina czyni wszystko co może, by godnie przyjąć swoich gości.

Biedny Kopciuszek. Może ci, którzy ją lepiej poznają nie pozwolą już więcej o niej zapomnieć...

Ja. — Jadąc „Szlakiem Mickiewiczowskim”, każda prawie miejscowość o nim coś mówi. Czy ktośkolwiek w Polsce nie zapamiętał nazw: Nowogródka, Zaosia, Tuhanowicz, Woronczy, Czombrowa, Płużyn i Switezi?

Tym więcej dziwne jest to zapomnienie o Nowogródzynie i jej zaniedbywanie. Pewnie, że na to, by Nowogródzina Kopciuszkiem była, wpłynął przede wszystkim okres niewoli rosyjskiej. Zaborca umyślnie kazał nam zapomnieć o kolebce Wieszcza, który budził ducha Narodu, — zaborca kazał nam także zapomnieć o Wieszczu, o tym Promienistym Filarecie, który marzył o Wolnej i Niepodległej i kochał uczył Ojczyznę...

„...Ojczyzno moja. Ty jesteś jak zdrowie. Ile cię cenić trzeba ten tylko się dowie, Kto cię stracił...”  
mówi Wieszczy we wstępie do „Pana Tadeusza”.

Płynął czas powoli i prawie do tej po

krótce Nowogródziny, by wkrótce znów ją zaniedbywać.

W ciągu tego czasu jedynie młodzież ze wszystkich zakątków Polski, małymi grupkami zwiedzała Nowogródziny. Czasem zabłądził jakiś samotny turysta zwiedzając Szlak Mickiewicza, spędził jeden dzień nad Świtezianą i z zalem odszedł w swoją stronę.

Dopiero teraz nadpływa fala sentymentu dla Nowogródziny. Jej nieśmiertelny królewicz, Wieszczy Narodu, znów przyczynia się do tego, że Kopciuszek stanie się podziwem licznych rzesz turystów. Tym razem będzie to tylko przejściowe zainteresowanie, lecz stała organizacja pielgrzymek pod nazwą „Dni Mickiewiczowskich” do kolebki Wieszcza Ustanowione dni odbywać się będą rokrocznie w tym samym terminie.

Specjalny Komitet Obywatelski zajął się w Nowogródce organizacją „Dni Mickiewiczowskich”, zapewnieniem kwater, środków lokomocji, taniego pożywienia i zorganizowaniem szeregu atrakcyj.

Mimo tak urozmaiconego programu Sekcja Imprez komitetu „Dni Mickiewiczowskich” — jeszcze opracowuje coś, pragnąc turystom jak najbardziej ich pobyt w Nowogródzynie urozmaicić.

## Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

### Szef protokołu dyplomatycznego przed sądem

POZNAN. Przed sądem Okręgowym w Poznaniu stanął niejaki Edward Zieliński, oskarżony o to, że w czasie bliżej nieustalonym przerobił świadectwo prywatnego gimnazjum w Poznaniu z klasy 5 na 6, dalej, że w marcu br. wyludził od rolnika Jana Koniecznego w Starym Gostyniu papiery wartościowe i sprzedał je za 460 zł, przywłaszczając sobie pieniądze, dalej, że wyludził od urzędnika samorządowego Franciszka Wolniakowskiego asygnaatę w wysokości do 100 zł i gotówkę do 80 zł, podając się za asystenta dra Parczewskiego, a wreszcie, że u Żydówki Erny Kleinberg, właścicielki składu zegarków i biżuterii, zaciągnął „pożyczkę” w wysokości 12 zł, podając się za wyższego urzędnika Policji Państwowej w Poznaniu.

Sąd skazał Edwarda Zielińskiego na półtora roku więzienia.

### Wielka obława na wilki

Na terenie pow. braclawskiego ukazały się przed kilku dniami wilki, które najbardziej dały się we znaki rolnikom gminy opskiej, porywając z pola żywy inwentarz. W związku z tym urządzo obławę, przy udziale około 70 myśliwcy i 250 osób z nagonki, podczas której zastrzelono 9 wilków.

— X —

## Z całego świata

WŁOCŁAWEK. Do mieszkania kupca Kohna Chaima we Włocławku włamali się nieznanymi złodziejami, którzy skradli 10.000 zł, znaczną ilość biżuterii i papierów wartościowych. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 15.000 zł. Władze prowadzą dochodzenie w celu wykrycia sprawców.

WARSZAWA. W dniu 19 września Powązki zostały wstrząśnięte wiadomością o dokonaniu morderstwa na osobie właścicielki sklepu spożywczego, Władysławy Borkowskiej.

W dniu 27 ub. m. urząd śledczy zatrzymał bezpośredniego sprawcę zabójstwa Władysławy Borkowskiej, Konstantego Lisowskiego, praktykanta o-grodniczego, lat 17 zam. w sąsiedztwie.

ŁĄKORZ. Pewna cierpiąca na bóle głowy niewiasta, zażyła na noc 10 proszków „Kogutka”. Nadmierna ilość proszków stała się dla organizmu zabójstwem. Nieszczęśliwą znaleziono rano w łóżku nieżywą. — Niech ten wypadek będzie przestrogą dla cierpiących na ból głowy, a zażywających „Kogutka”.

CZERNIOWCE. Wysłany z Czerniowic do Tel-Aviv przez Konstancę na okręcie Aghios Nicolas transport bydła zginął w drodze z głodu i pragnienia. — Właściciele ponieśli wielomilionowe straty.

### MIASTO WATYKANSKIE

Wiadomość o przyłączeniu Śląska Cieszyńskiego do Polski wywołała w kołach watykańskich bardzo korzystne wrażenie. Sfery kościelne przypominają, że nic nie jest tak drogie Stolicy Apostolskiej jak pokój i dlatego rozstrzygnięcie sporu polsko-czeskiego bez rozlewu krwi oceniane jest jako wydarzenie szczególnie pomyślne.

### KRÓLEWIEC

Do Prus Wschodnich przywieziono 6 żubrów ze zwierzyńca w Berlinie. — Żubry zostały wypuszczone na wolność

Przy oskarżonym, gdy go zrewidowano po aresztowaniu, znaleziono wizytówki z napisem: „Edward Zieliński, szef protokołu dyplomatycznego O. K. XII”, które służyły mu do zwodzenia ludzi.

### Tajemnicza śmierć ziemianina

TUREK. Onegdaj znaleziono na terenie folwarku Maszew, gmina Jeziorko zwłoki ziemianina śp. Artura Żychlińskiego, który przed dwoma dniami wyszedł z domu na polowanie, kompletnie wyekwipowany z dubeltówką.

Przywołany lekarz przy oględzinach nie stwierdził żadnych śladów gwałtownej śmierci, nie znaleziono również bro-

ni śp. Żychlińskiego, którą według poszlak prawdopodobnie ktoś skradł.

Jak się wydało, śp. Artur Żychliński, już od dawna cierpiał na gwałtowne ataki epilepsji, które miewał dość często. Przypuszczalnie jeden z podobnych ataków, położył kres jego życiu.

### Niemiecki samolot pasażerski rozbił się w Alpach

Berlińska „Lufthansa” donosi, że transatlantyczny samolot pocztowy D. O. 80, który wystartował z Natalu do Bathurs zaginął bez śladu. Poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu.

Z Zurychu donoszą, że niemiecki sa-

molot komunikacyjny, kursujący na linii Frankfurt - Mediolan, nie przybył do miejsca przeznaczenia. Istnieje przypuszczenie, że samolot lądował przymusowo w kantonie Grisons. Na pokładzie samolotu znajduje się 3 członków załogi i 3 pasażerów.

Poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu. Czynione są one zarówno na terenie Niemiec jak i Szwajcarii. Istnieje słaba nadzieja na to, że samolot zostanie odnaleziony, a pasażerowie i załoga będą uratowani.

### 3 letni chłopiec zabił swego 2 letniego kolegę

MARGONIN. Niecodzienny wypadek zabójstwa wśród dzieci miał miejsce w ostatnich dniach. W zagrodzie mistrza rzeźnickiego Kadego bawili się bez opieki 3 letni Bolesław Jeske i 2 letni Wacław Kaden, którzy żywili do siebie jakąś urażę. W pewnej chwili Bolesław chwycił żelazne grabki i uderzył nimi małego Wacława tak silnie, że chłopiec padł bez

przytomności z uszkodzeniem czaszki.

Przewieziony natychmiast do szpitala w Szamocinie, a następnie do Poznania zmarł po operacji.

Wypadek ten wywołał przygnębiające wrażenie, a rozpacz rodziców jest wielka, gdyż zmarły chłopiec był jedynakiem.

### Zamiast ślubu samobójstwo

Na starym Rynku w Bydgoszczy, 49 letni Jan Kisling, bezrobotny z Warszawy (Grzybowska 19) wypił dużą butelkę kwasu solnego.

Kisling przybył do Bydgoszczy na własny ślub. Tu jednak doszło do niepo-

rozumień z narzeczoną i do zerwania zaręczyn.

Bezrobotny, łącząc z ożenkiem wielkie nadzieje materialne, wobec doznane-go zawodu targnął się na życie.

W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala miejskiego.

### Tajemniczy morderca odrąbał głowę

OPOCZNO. W tajemniczych okolicznościach zamordowano funkcjonariusza urzędu pocztowego w Opczynie, Kozerawskiego, oraz mieszkankę wsi Paradyz, Eliazową, który co dzień przewoził pocztę furgonem, w drodze powrotnej z Tarnowa natknął się

na jakiegoś mężczyznę, który zwałił go z furgonu, a następnie zarąbał siekierą. Zbrodniarz odrąbał pocztownikowi głowę od tułowia. Jadąc furgonem, jako pasażerka Eliazowa, odniosła tak ciężkie rany, że wkrótce zmarła.

### Katastrofa samochodowa

Na szosie koło Gorzędzina na Pomorzu, wpadło na drzewo będące w pełnym biegu auto osobowe, prowadzone przez ks. Januszewskiego, proboszcza w Gorzędzynie.

Auto zostało zdruzgotane, a kierowca doznał poważnych obrażeń wewnętrznych, w tym zgniecenia klatki piersiowej.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

KALISZ. Przed Sądem Grodzkim w Kaliszu stanęło dwóch nieletnich żydów, 15-letni Mendel i 14-letni Francuz Fiszer, którzy dokonali trzech śmia-łych włamań do sklepów.

Pierwszego włamania dokonali oni nocą 17 lipca za pomocą otwarcia drzwi

wytrychem do mieczarni Pałkowskiej. Tutaj się zawiedli, gdyż spodziewanych pieniędzy w skarponce nie znaleźli, zabrali więc kilka serów.

Drugie włamanie miało miejsce nocą 5 sierpnia do sklepu Brokmana, skąd zabrali kilka zegarków i biżuterii na sumę 292 zł.

Wreszcie trzeciego włamania dokonali do sklepu Elektro-Radio, gdzie skradli zegar, aparat fotograficzny i papier.

Przy młodocianych włamywaczach policja znalazła podobnie jak u zawodowych przestępców, wytrychy, klucze i lampki.

Sąd skazał „dobrze zapowiadających się” żydziaków na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

### Udaremiony zamach na most

CIESZYN. W ostatniej chwili przed wkroczeniem wojsk polskich, dzięki bohaterstwu studenta warszawskiego Jarockiego zdołano uniknąć częściowego zniszczenia jednego z mostów cieszyńskich.

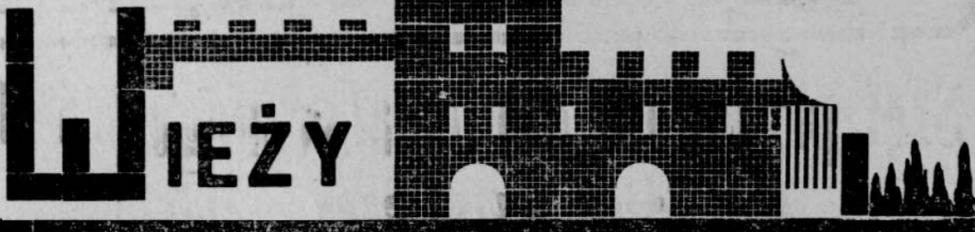
Z ręki nieznanego sabotażysty podłożony został na moście ładunek wybuchowy. Student Jarocki, spostrzegłszy druty prowadzące do ładunku — wskoczył na most i zarzuciwszy na kable marynarkę swą, zerwał je, narażając się na śmierć.

Straż czeska stojąca w tej chwili jeszcze nad brzegiem Olzy, spostrzegła bohatera czyn studenta Jarockiego, który po zerwaniu kabli zdołał powrócić na stronę polską.

Obwieszczenie tego czynu studenta Jarockiego przez polskie głośniki radiowe wywołało niesłychany entuzjazm.

**FERRY ROCKER**  
**POWIEŚĆ KRYMINALNA**

 PRZEKŁAD  
 EUGENIUSZA  
 BAŁUCKIEGO

**TAJEMNICA**


2)

(Ciąg dalszy)

Według obliczeń Harrigana wleki się już dobre pół godziny, sądził jednak, że dobry piechur przebyłby tą drogą w krótszym czasie. Zdawało się, że szkapę tylko przebiegała nogami, nie posuwając się na krok. Zarżała nagle, wydając takie niesamowite, rozdzierające dźwięki, że Johna ciarki przeszły.

Dopiero po kilku minutach wyjaśniło się, co zmusiło konia do przeraźliwego zawodzenia; las się urwał, a na końcu jeszcze więcej rozmytej drogi, obramowanej niskimi krzakami, ukazały się zarysy domu, w którym kilka oświetlonych okien patrzyło czerwonymi otworami w czarnej noc.

Pojazd zatrzymał się przed gankiem i woźnica wskazał biczyskiem drzwi.

John odrzucił z kolan przykrycie skórzane i śmiałym krokiem przesadził sporą przestrzeń oddzielającą go od kamiennych stopni ganku. Muzealny wehikuł odjechał, a Harrigan zaczął szukać po omacku młotka lub dzwonka. Nie znalazł ani jednego ani drugiego, więc zapukał cicho, potem głośnie, wreszcie zaczął walić z całej siły.

Bolały go już porządnie pięści, lecz sporo czasu minęło, zanim się otworzyło małe zakratowane okienko, wycięte w lewej połowie drzwi.

— Kto tam? — zapytał skrzecząc głośno.

— John Harrigan z Londynu. — Pan Lawrence na mnie czeka.

W zamku zgrzytnął klucz i w następnej chwili przyjezdny znalazł się w skąpo oświetlonym hallu przed podejrzliwie mu się przyglądającym jegomościem w starszym wieku. Jego głowa przypominała kształtem wielką rzepę. Ubrany był w brudny kaftan uszyty z białego ongiś płótna, lewe oko miał zalepione czarnym plastrem.

— Niech pan zaczeka — rzucił nieuprzejmie. — Zaraz zamelduję panu Lawrence'owi, że pan przyjechał. — Oddalił się bez zbytecznego pośpiechu w głąb hallu i zniknął na schodach prowadzących na górę.

John usiadł na swojej walizce, rozglądając się z ciekawością na wszystkie strony. Hall robił nieprzyjemne i nawet ponure wrażenie; miał niepomiarne ilości drzwi, wszystkie były zamknięte. Stare tapety popękały, gdzieś niedaleko się podarły w strzępy. Chodnik biegnący przez posadzkę parkietową był tak mocno wytarty, że zatracił wzór i kolory. Całość się składała na obraz zupełnego zaniedbania.

Z prawej strony drzwi się otworzyły nagle i do hallu weszła kobieta — wysoka, bardzo szczupła, o siwiejących włosach, ubrana w czarną suknię zapiętą pod samą szyję i w duże zdeptane buty. Na jej brzydkiej twarzy sterczał ogromny zakrzywiony nos, który się niemal stykał z ostrą, do przodu i w górę wysuniętą brodą.

Młody człowiek wstał i złożył ukłon, który wypadł trochę niezgrabnie.

— Czego pan sobie życzy?

— Jestem John Harrigan. Pan Lawrence przyjął mnie na swojego sekretarza.

Obrzuciła młodzieńca takim spojrzaniem, jak gdyby się zastanawiała, czy on wogóle ma prawo istnieć na tym świecie i zapytała:

— Na kogo pana przyjął mój brat?

— Na swojego sekretarza... miss Lawrence — odpowiedział John, jękając się nieco, gdyż nie wyobrażał sobie, by mógł się znaleźć

mężczyzna na kuli ziemskiej, który by się zgodził poślubić takiego potwora. Ale w tejże chwili otrzymał sprostowanie wypowiedziane tonem surowego pouczenia.

— Nie jestem miss Lawrence, lecz mrs. Bardwell.

Nagle podniosła głowę nadsluchując. Potem odwróciła się porywczo, i udała się pośpiesznie do tego samego pokoju, z którego wyszła. Wyglądało to na ucieczkę przed dziwnym stworzeniem schodzącym z góry po schodach.

John myślał początkowo, że to stworzenie miało sztuczną nogę w postaci zwyczajnej kuli drewnianej lecz przekonał się wkrótce, że była to potężna laska spacerowa z żelazną skówką i ona właśnie sprawiała tyle hałasu.

Zbliżający się mężczyzna był podobny do obrzydliwej papugi. Chuda postać tkwiła w pstrokatym podwatowanym szlafroku, cieniutką szyję wieńczyła łysa, obrzydliwa, ptasia głowa. Dziwaczny jegomość, podobny ludzko do pani Bardwell, był wściekły, ponieważ zagroził kijem w kierunku drzwi, za którymi znikła kobieta i zawołał:

— Czego od pana chciała? Pewno ta obmierzła baba znów przeciw mnie judziła?... Niech pan jej nigdy nie wierzy. Zawsze kłamie! Złośliwa i podstępna jak pawian!

Zamachnął się lagą i niespodziewanie rzucił nią z całej siły w drzwi. Rozległ się huk podobny do strzału rewolwerowego.

Po tym wybrzyku Harrigan pomyślał z wielką przykrością, że ma przed sobą niebezpiecznego wariata. Sądząc z ogłoszenia, liczył się z możliwością otrzymania posady u dziwaka. Lecz to, co ujrzał, przekroczyło najgorsze oczekiwania.

Zdawało się, że pana Lawrence'a nie interesowało wcale, jakie wrażenie wywarł na przybylszu. Zakradł się do drzwi, podniósł laskę, postąpił kilka chwil nieruchomo z pochyloną głową, potem zachichotał nagle, zbliżył się do Harrigana, chwycił go za ramię i raptownie cofnął rękę, spoglądając z przerażeniem na swoją dłoń.

— O!... Co to jest?... Pan przemókl zupełnie, a przecież kazałem temu idiocie, woźnicy... Znów kręcono moje rozporządzenie?

Wyglądało na to, że starzec znów rzucił lagą w drzwi.

Starzec otworzył usta, ukazując jeden duży złoty kieł.

John zapewnił pośpiesznie, że przyjechał powozem, ale wiatr jest taki, że wrywa się wszędzie wraz z deszczem, nawet pod budę.

— Aha!... No, to świetnie, młody przyjacielu... bo zamordowałbym tę babę... A teraz chodźmy... nikt nie powinien wiedzieć, o czym będziemy rozmawiali... nikt!

Parsknął przeraźliwym śmiechem, zbliżył się następnie do drzwi, walnął w nie jeszcze raz laską i pociągnął za sobą Harrigana.

Na schodach zatrzymał się nagle, popatrzał z zażenowaniem na młodego człowieka i szepnął:

— Niech pan się nie przeraża...

— Urwał na chwilę. Jego oczy połyskiwały jak czarne dzęty. — Niech pan się nie przeraża... choć w tym domu śmierć się czai...

**III.**

Gdyby sytuacja Harrigana nie była istotnie rozpaczliwa, wyskoczyłby natychmiast z tego wariackiego domu i nie bacząc na okropną dżdżystą noc, pobiegłby na dworzec kolejowy. Był młody, zdrowy na ciele i na umyśle, a czworo ludzi, których do tej pory

widział, sprawiało odrażające wrażenie: milczący woźnica, człowiek z czarnym plastrem na oku, wstręt na pani Bardwell i wreszcie ten piejący się ze złości starzec o wypływających oczach, błyszczących podejrzliwością...

W przeciwieństwie do obszernej hallu oświetlonej jedną dwudziestopięciowiecową żarówką, korytarz pierwszego pietra był po prostu zalany potokami światła. Tu było widno jak w biały dzień, więc ślady zniszczenia i zaniedbania stan starego domu występowały z osobiwą wyrazistością. Ten korytarz prawdopodobnie od wielu tygodni nie widział miotły.

Starzec zatrzymał się przed przedostatnimi drzwiami z prawej strony, otworzył je i wprowadził Harrigana do obszernego również bardzo jasno oświetlonego pokoju, w którym całe umeblowanie składało się z szafy, szerokiego łóżka, prostego heblowanego stołu i dwu krzeseł. Johnowi wpadły przede wszystkim w oczy dwa okna gęsto okratowane i przesłonięte żelaznymi okiennicami. Drzwi były okute grubą blachą i zaopatrzone w misterną sieć ryglów, które pan Lawrence zasunął starannie po wejściu do pokoju.

— Tak... — powiedział z wyraźnym zadowoleniem. — Już nikt tu nie wejdzie. Teraz pokażę pokój przeznaczony dla pana.

Odsunął portierę i uchylił drzwi do sąsiedniego pokoju, który wyglądał znacznie przytulniej — w każdym razie widać było, że czyjaś ręka starała go się oczyścić i włożyć w tę czynność sporo pracy tylko częściowo skutecznej.

Pokój był mały, lecz wygodnie urządzone. W kominku trzaskał wesoło ogień. Okno i drzwi na korytarz miały te same osobliwe urządzenia ochronne.

— No, młody przyjacielu? Mam nadzieję, że pan jest zadowolony.

Pan Lawrence uspokoił się zupełnie i teraz sprawiał wrażenie nieszkodliwego staruszka. Ta zmiana w usposobieniu napełniła Harrigana uczuciem głębokiej ulgi.

Wszedł do pokoiku, postawił w kącie walizkę i ściągnął z siebie mokry płaszcz.

— Okropna pogoda sir, — rzekł nieśmiało.

— Może pan jest głodny?

— Właściwie tak... Tyle godzin byłem w drodze...

Lawrence skinął głową i utykając na nogę, udał się do swojego pokoju. Wrócił po chwili z dużą skrzynką blaszaną, którą postawił na stół.

— Tu są gotowane jaja, zimne mięso, ser i chleb. Mam nadzieję, że pan nie używa alkoholu...

— Rzadko, sir!

W rzeczywistości John dużo dałby teraz za tęgi łyk whisky.

Lawrence zatrzymał się nie zdecydowanie przy stole, potem wskazał na wodociąg.

— Niech się pan posili, a później coś panu powiem...

Urwał nagle i nasłuchując pochylił głowę. Następnie wyszedł w milczeniu, lecz nie zamknął za sobą drzwi.

John był rozczarowany szczególnym przyjęciem, ale to nie wpłynęło szkodliwie na jego apetyt. Rozłożył na stole zawartość blaszanej skrzynki i zabrał się do jedzenia. Po kwadransie ukazała się w drzwiach ptasia głowa pana Lawrence'a.

— Już się pan najadł? Doskonale, teraz proszę do mnie... ale niech pan nie gasi światła.

Harrigan schował resztki potraw do blaszanki i poszedł za panem Lawrence'm. Staruszek usiadł, położywszy obok siebie na stole ciężką laskę.

— Niech pan bierze krzesło i siada. — Pochylił się nisko i wskazując haczykowatym palcem na podłogę zapytał: — Czego ona od pana chciała?

Nie trudno się było domyślić, że przez słowo „ona” rozumiał panią Bardwell.

John oświadczył, że z tą panią zamienił zaledwie kilka słów.

— Dobrze, bardzo dobrze, mój przyjacielu. Radzę panu jej się wystrzegać. Jest zła i mściwa. Otrułaby mnie z zimną krwią, gdyby...

Urwał nagle, przesłonił usta dłonią i roześmiał się bezgłośnie.

— Byłbym panu bardzo wdzięczny, panie Lawrence, gdyby pan mi wytłumaczył, na czym polegają moje obowiązki...

— Przede wszystkim będzie pan spełniał tylko moje polecenia — przerwał żywo staruszek. — Proszę to zapamiętać raz na zawsze, młody przyjacielu. Zobacz pan, że wszyscy będą się starali pana przekonać, że jestem niepouczalny. — Lawrence złapał laskę i potrząsnął nią w powietrzu, grożąc niewidzialnym wrogom. — Tak, młodzieńcze, trzeba być sprytnym: wszystkich wysłuchać, ale niech się nie zdradzać. Nie będzie pan poszkodowany. Jakie wynagrodzenie obiecałem?

— Pięćdziesiąt funtów, panie Lawrence — odparł Harrigan. Przypuszczał, że staruszek zapomniał je go nazwiska, ponieważ stale doń mówił „młody przyjacielu” lub „młodzieńcze”.

— Pięćdziesiąt funtów? Hm... wobec tego... zresztą o tym jeszcze pogadamy. Muszę się pierwej przekonać, czy pan dla mnie będzie przydatny. Wygląda pan na rozgarniętego młodego człowieka. Ale najważniejszą rzeczą jest odwaga. Czy jest pan odważny?

— Służyłem w lotnictwie wojskowym — odpowiedział zmieszany nieco Harrigan.

— Tak, tak... Teraz przypominam sobie, że pan był lotnikiem. Widziałem nieraz tych dudków, gdy przelatowali nad moim domem... Robili okropny hałas. To mi się nie podoba. Gdyby Pan Bóg chciał, abyśmy latali, obdarzyłby nas na pewno skrzydłami. Ostatecznie to mnie nic nie obchodzi... pst... Ktoś się tam skrada, co?...

Skoczył do drzwi, odryglował je ze zręcznością, o którą go John nie posądzał, postąpił na prógu, nasłuchując uważnie, a potem wyslizgnął się na korytarz.

Harrigan czytał o ludziach cierpiących na manię prześladowczą i pomyślał, że jego obecny chlebowdawca należy prawdopodobnie do tej kategorii chorych. Do tego domu trzeba było niewątpliwie sprawdzić pielęgniarkę, a nie sekretarza.

— Oni są bardzo niebezpieczni... — szepnął. Dniem i nocą knują najpodlejsze intrygi...

Zdawało się, że zapomniał zupełnie o obecności Harrigana i patrząc uporczywie w sufit, poruszał bezdźwięcznie wargami.

— Przepraszam, panie Lawrence... — John przerwał uciążliwie milczenie.

Staruszek drgnął, roześmiał się i poklepał Harrigana po ramieniu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

# KRONIKA

## Kalendarzyk

5

Październik

### Środa

Apolinarego, Placyda, Flawii  
Słowiański: Zasława  
Słońca: wsch. 5,42 zach. 17,6  
Księżycy: wsch. 15,12 zach. 1,13

#### Kronika historyczna:

1582 Oficjalne wprowadzenie w Polsce t. zw. kalendarza Gregoriańskiego  
1765 Zmarł w Dreźnie król August III  
1802 Urodził się poeta Maurycy Gosławski  
1851 Armia gen. Rybińskiego przechodzi do Prus. Koniec Powstania Listopadowego

6

Październik

### Czwartek

Brunona, Romana, Marcela  
Słowiański: Bronisława  
Słońca: wsch. 5,44 zach. 17,4  
Księżycy: wsch. 15,35 zach. 2,19

#### Kronika historyczna:

1620 Klęska w bitwie pod Cecorą z Turkami i śmierć hetm. Żółkiewskiego  
1762 Jan III gromi Tatarów pod Horyńcem  
1765 Urodził się Michał Kleofas ks. Ogiński, muzyk, autor melodii Hymnu Nar.  
1851 Kapitulacja Modlina i Zamościa  
1908 Austria anektuje Bośnię i Hercegowinę  
1918 Manifest Rady Regencyjnej ogłasza niepodległość i zjednocz. Polski.

## WĄBRZEŻNO

• Jeszcze można zapisywać się na listę wyborczą do Senatu. Kto spośród obywateli uprawnionych do głosowania do Senatu, nie zdążył się zapisać na listę wyborców w terminie przewidzianym, to jest do dnia 25 ubm. będzie mógł jeszcze skorzystać z przysługującego mu uprawnienia i zgłosić się w okresie przeznaczonym na reklamację, to jest w dn. 6 — 13 października.

• Szlachetny czyn. Członkowie Zarządu Izby Rzemieślniczej w Toruniu przekazali w dniu 1 października br. do KKO. m. Torunia kwotę 100 zł na fundusz wyzwolenia Zaolzia.

• Przemówienie radiowe ks. Prymasa Hlonda. W dniu 10 października o godz. 19,30 przemówi przed mikrofonem Polskiego Radia Prymas Polski, Ks. Kardynał Hlond. Przemówienie poświęcone będzie sprawom Tygodnia Miłosierdzia.

• 5 Tydzień Szkoły Powszechnej. Spośród wszystkich aktualnych i ważnych spraw w budowaniu i ugruntowaniu pozycji państwa w Polsce jest też i sprawa szkolnictwa. W tym tygodniu odbywa się w całej Polsce 5 Tydzień Szkoły Powszechnej. Program pracy tego tygodnia jest bardzo bogaty i urozmaicony.

W poniedziałek przeciągnął ulicami miasta pochód dziatwy szkolnej z transparentami. Był to jasny i niezbity obraz przyszłej Wielkiej Polski. Jest jednak naszym obowiązkiem przyjąć państwu z ochoczą pomocą. W 5 Tygodniu Szkoły Powszechnej mamy dobrą okazję przyczynić się datkiem do budowy gmachów szkolnych. Komitet urządzi w niedzielę 9 października zbiórki uliczną, a panie obchodzić będą domy prywatne i urzędy i zbierać będą datki na ten piękny i wzniosły cel. Kino Słońce wyświetliło już piękny film, z którego znaczny procent dochodu przeznaczono na budowę szkół. Komitet poleca też gorąco dancing, który odbędzie się na ten cel w sobotę dnia 8 października. Obszar naszego państwa powiększył się o przyłączone obszary Śląska Zaolziańskiego, tym samym zwiększyła się troska o naszą dziatwę szkolną, a potrzeby na te cele są wielkie. Nie może się nikt uchylić od wypełnienia obowiązku swego na ten dobry cel.

• WĄBRZEŻNO Z LOTU PTAKA. W przyszłą niedzielę, dnia 9 bm. od godz. 14,30 nadarzy się pierwsza, dotąd niebywała w Wąbrzeźnie okazja, umożliwiająca ludności jazdę samolotem. Otóż w ramach obchodu 15 Tygodnia LOPP, na terenach p. Putynkowskiego za rzeźnią miejską staraniem tutejszego Obwodu LOPP, urządzone zostaną propagandowe loty pasażerskie. — Zamówienia na bilety lotów przyjmuje już Zarząd Obwodu Powiatowego (Starostwo pokój 4). Impreza ta wzbudziła wielkie zainteresowanie, toteż spodziewać się należy, że na lotnisku oprócz amatorów jazdy, znajdzie się niewątpliwie dużo ciekawych.

• KRATECZKI. — UKARANE OKRUCIENSTWO Za znęcanie się nad umysłowo-chorą Marią Czajkowską skazany został szwagier tejże CZAJKOWSKI

# Wypadek kolejowy

## na pograniczu pow. Wąbrzeskiego

Wczoraj wieczorem z pociągu towarowego zdążającego z Jabłonowa do Torunia pomiędzy Rychnowem a Turznem wyskoczył próżny wagon z szyn i zламаł maszt semaforu przed st. Turzno. Przyczyną wypadku było prawdopodobnie zbyt gwałtowne zahamowanie pociągu, co spowodowało, że próżny wagon 8 tonowy wgnieciony pomiędzy ciężko obciążonymi wagonami, nie wytrzymał naporu i został formalnie wzniesiony w górę, przy czym ucierpiał poważnie szczyty wagonu, wyginając się do wewnątrz.

Szkody nie są zbyt wielkie, ruch pociągów pomiędzy Toruniem a Kowalem został wskutek wypadku przerwany na przeszło godzinę, w którym to czasie usunięto rumowisko, poczym podjęto ruch normalny.

FRANCISZEK z Wąbrzeźna przez Sąd Okręgowy na 8 miesięcy więzienia, z wyjątkowym zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat.

POKUTOWAĆ MUSI ZA NIEROZSADEK. — JULIANNĄ SKOWRÓŃSKĄ z Wąbrzeźna stanęła przed Sądem Okręgowym na seji wyjazdowej w Wąbrzeźnie pod oskarżeniem złożenia w Zarządzie Miejskim świadectwa szkoły dokształcającej, o którym wiedziała, że sfałszowane zostało przez jej nieletniego syna. Nierozważny ten czyn naraził matkę na karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

ZŁOTY INTERES. — LUPERTOWICZ STANISŁAW ORAZ MALGORZEWICZ BRONISŁAWA z Wąbrzeźna stanęli onegdaj przed Sądem Grodzkim w Wąbrzeźnie, pod oskarżeniem uprawiania karygodnych interesów. — Lupertowicz, mianowicie zabrał matce swej złoty zegarek wartości 38 złotych i przehandlował go Malgorzewiczównie za 15 złotych. Transakcja ta przysporzyła Lupertowiczowi karę 6 miesięcy więzienia, a paserce karę grzywny w wysokości 15 złotych.

• Z KONCERTU. W niedzielę, odbył się koncert wokalnoinstrumentalny Chóru Kościelnego Św. Cecylii, który wypadł wspaniale, dzięki współdziałaniu orkiestry wojskowej z Torunia. W części pierwszej orkiestra odegrała „Ave Maria” F. Schuberta. Pierwszorzędny był skrzypek i wiolonczelista. Następnie chór odśpiewał „Sercu Jezusa” ks. Lewandowskiego, „Gloria z mszy Salve Regina” i Credo ze współdziałaniem orkiestry pod dyr. L. Ernsta. II część zapoczątkowała orkiestra, zaś następnie chór odśpiewał „Dwa wiatry”. — Hymn Bałtyku J. Maklakiewicza i Polonez Kurpińskiego z orkiestrą. III część rozpoczął występ orkiestry. Następnie chór odśpiewał „Wędrownik” i „Wędrownika” Zuchowskiego oraz „Pieśń o Orle” Nowowiejskiego. „Maki” Maklakiewicza zaś na zakończenie Polonez A-dur Chopina z akompaniamentem orkiestry.

Była to prawdziwa uczta dla słuchaczy. Zaznaczyć wypada, iż całość wypadła wspaniale pod dyrekcją organisty p. Leona Ernsta, który okazał w zupełności swoje zdolności dyrygenckie. Po koncercie odbyła się zabawa taneczna, podczas której przy dźwiękach doborowej orkiestry bawiono się ochoczo do wczesnych godzin rannych. Podpadł mały udział t. zw. indygenacji w imprezie, a nawet tych, którzy pełnią z godnością rolę członków opiekujących się towarzystwem.

• Polowania w październiku. Październik jest miesiącem polowań na jelenie - byki, zaś od 16 rozpoczyna się okres łowów na daniela-rogacze, który trwać będzie do końca listopada. Z dniem 1 października nie wolno już polować na sarny kozły w woj. pomorskim i poznańskim, w pozostałych województwach czas ochronny na te zwierzęta nie obowiązuje. Październik jest poza tym początkiem polowań na żbiki, kuny leśne, a od 16 wolno już strzelać do zajęcy-szaraków z wyjątkiem terenów łownych w województwach wileńskim, nowogródzkim i poleskim. W dalszym ciągu trwa okres polowań na dziki, borsuki, cietrzewie koguty, jarząbki i pardwy, kuropatwy na terenie całego kraju, przepiórki, słonki, bataliony, dzikie kaczkory i kaczki, dzikie gęsi i łabędzie, oraz na inne ptactwo wodne i błotne. Od 16 października rozpoczyna się okres polowań na bażanty koguty, dziki.

• W sprawie mnożnika kapitalizacyjnego rent. Pomorska Izba Rolnicza przypomina ponownie właścicielom gospodarstw, obciążonych rentą stałą b. Komisji Kolonizacyjnej, którzy nabyli gospodarstwa po dniu 1 I 1919 r., aby wnioski w sprawie obniżenia mnożnika kapitalizacyjnego rent przesyłali w takim terminie, aby one najpóźniej do dnia 23 października br. wpłynęły do Pomorskiej Izby Rolniczej.

• Ostrzeżenie. Pomorska Izba Rolnicza donosi, iż powiadomiono ją, że na terenie woj. pomorskiego zjawili się nieznani osobnicy, którzy powołując się na nieistniejące zalecenie Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, zmuszają osadników do zakupowania w zaleźności od wielkości osady, od 10 — 25 sadzonek winorośli po 1,50 za sztukę.

W wielu wypadkach pobrano od osadników zaliczki na dostawę winorośli w wysokości jedna trzecia całkowitej należności. — Reszta według umowy podpisanej przez strony ma być pobrana przez zaliczkę kolejową.

Transakcję zawierają w imieniu Wielkopolskiej Szkołki Sadzonek Winogron — Reprezentacja Jan Urbaniak, Złoczno k. Sieradza. —

Rachunki oraz zamówienia podpisywał Grzesiak.

Powiadamiając o powyższym Pomorska Izba Rolnicza stwierdza, że zarówno Urząd Wojewódzki Pomorski, jak też Izba Rolnicza nie upoważnia nikogo ani też nie zalecała kupna czy sprzedaży sadzonek winorośli.

Działanie agentów, powołujących się na Urząd Wojewódzki, jest zwykłym oszustwem. Wobec powyższego Izba w obronie interesów drobnych rolników zaleca:

a) powiadomić wszystkich rolników o tego rodzaju oszustwach,

b) pouczyć rolników, aby w przypadku powoływania się agentów na Urząd Wojewódzki, czy też Izbę Rolniczą, winnych tego oddawali w ręce policji.

c) aby ci rolnicy, którzy dokonali zamówień pod presją rzekomego nakazu Urzędu Wojewódzkiego nie wykupywali nadesłanych za zaliczeniem sadzonek i o fakcie tym powiadomili policję.

• Więcej nauki religii w szkołach. — Ministerstwo Oświaty poleciło, ażeby w szkołach średnich były co najmniej dwie lekcje religii w tygodniu. Gimnastyki i przysposobienia wojskowego mają być w tygodniu 3 godziny.

• Wprowadzenie superpremii przy wywozie zboża. Rozważano przez czynniki decydujące sprawę wprowadzenia superpremii przy wywozie zbóż i mąki. Jak stwierdzono na podstawie informacji, pochodzących z dobrego źródła kwestia wprowadzenia dodatkowych premii przy wywozie jęczmienia w kwocie półtora zł. za kwintal została już zdecydowana przez czynniki miarodajne. Natomiast rozważana jest kwestia wprowadzenia superpremii na kilka gatunków zbóż i mąki. Eksport bowiem zbóż z Polski przy istniejących zwrotach cel okazał się niemożliwy. Dlatego też poza kilkoma tysiącami ton żyta do Belgii wyeksportowano ostatnio w minimalnych ilościach żyto do Włoch. Eksport zaś jęczmienia głównie do Belgii nie przybrał większych rozmiarów.

Sfery dobrze poinformowane oczekują że z chwilą wprowadzenia superpremii na jęczmień, wywóz tego artykułu do Belgii i Anglii przybierze szersze rozmiary. Również istnieją pomyślne warunki zbytu mąki różnych gatunków w Anglii i krajach skandynawskich.

Sprawy wprowadzenia superpremii przy wywozie zbóż z Polski będą dyskutowane na zwołanym przez ministerstwo rolnictwa na dzień 6 bm. pierwszym posiedzeniu komisji do opiniowania o użyciu środków finansowych, gromadzonych z opłat od mąki i kaszy. Na posiedzeniu tym, któremu przewodniczyć będzie b. senator Felician Lechnicki, wygłoszony zostanie zasadniczy referat o sytuacji na krajowych rynkach zbożowych, po czym nastąpi dyskusja.

Jak się okazuje, dotychczasowe wpływy z opłat od mąki i kaszy, jeśli wziąć pod uwagę wstępny okres, który zazwyczaj związany jest z pewnymi trudnościami, jest raczej zadawalający.

Brana też jest pod uwagę nowelizacja rozporządzenia wykonawczego o opłatach od mąki i kaszy dotycząca kwestii zamiany przez rolników zboża na chleb, albo na mąkę, co obecne przepisy utrudniają, lub wręcz uniemożliwiają.

Nowelizacja miałaby duże znaczenie specjalnie dla województw zachodnich.

• Przypomnienie poczty w sprawie protestu weksli. Dyr. Pocht. i Telegrafów przypomina, że protest weksli powinien zawierać m. in. ewentualne oświadczenie osoby, przeciw której protest ma być dokonany. — Treść takiego oświadczenia organ protestujący winien zanotować na oddzielnej kartce. Zamieszczenie oświadczenia dłużnika na samym wekslu łącznie z notatką o dokonaniu protestu jest niedozwolone.

Na podstawie dostarczonej urzędowi przez organ protestujący kartki z oświadczeniem dłużnika, treść oświadczenia urząd winien zamieścić w akcie protestu, a kartkę z oświadczeniem dłużnika dołączyć do księgi protestów.

• Kontrola graniczna. Z dniem 1 października wejdzie w życie nowe rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wykoonywaniu kontroli ruchu podróżnych na granicach Państwa. Organami kontroli są nadal policja i straż celna, przy czym jako zasadę ustalono, iż sprawdzanie paszportów odbywać się ma równocześnie z odprawą celną bagaży.

• Pocztywki z podobizną Asnyka. Wypuszczone będą do obiegu nowe pocztówki z podobizną Asnyka dla uczczenia przypadającej rocznicy urodzin poety.

• Komunikat. Z dniem 30 września br. p. Franciszek Biszoff został zwolniony ze stanowiska dyrektora Izby Rzemieślniczej w Toruniu. Pełnienie obowiązków dyrektora Izby Zarząd Izby Rzemieślniczej na posiedzeniu w dniu 30 września br. powierzył p. mgr Alojzemu Frankowskiemu.

• WAZNE DLA PAN DOMU. Niezrównana książka z przepisami dra A. Oetkera pt. „Dobra Gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarskich. Cena obniżona 50 groszy. Książka jest nieocenioną dającą mnóstwo przepisów na pieczywo itp.

• NA MECZ PIŁKARSKI wyjeżdża w niedzielę, 9 bm. do Grudziądza tutejsza KS. POMORZANKA, który rozegra z tamtejszym KS. STRZELEC o mistrzostwo klasy C. Sympatycy i goście mile widziani.

• KINO SŁOŃCE. — Dziś poraz ostatni o godz. 5 i 8,30 przepiękny film cały w naturalnych kolorach „DROGA W NIEZNANE”.

Kogo by nie nęciło mile SAM NA SAM w najweselej filmie wiedeńskim z asami ekranu PAULI WESCHY i ATTILA HOERBIGER w takt uroczych walców wiedeńskich, film ten wyświetla kino „Słońce” od czwartku, o godz. 20,30.

## Z POWIATU

### ZASKOCZ

SPARZYŁ SIĘ PRZY ŁANCUCHU. — JAN KORDOWSKI z Zaskocz stał przed Sądem Grodzkim w Wąbrzeźnie pod oskarżeniem „kradzieży lancucha na szkodę p. Malinowskiego Czesława, który to lancuch następnie sprzedał KORDOWSKIEMU LEONARDOWI. Łanuchowy ten interes kosztował Kordowskiego Jana 6 miesięcy więzienia, a pasera 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

### LOPATKI

SPÓŁKA DLA CIEMNYCH INTERESÓW. — JAN KOBYLSKI z Łopatki wspólnie z Janem Kordowskim z Zaskocz sprzątnęli na szkodę p. Rauch paczkę z wozu, za co skazał ich Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie na karę więzienia po 6 miesięcy z zawieszeniem kary na 2 lata.

### NIEDZWIEDZ

SIUDOWSKA GENOWEFA, nieletnia, z Niedzwiedzia dopuściła się nieумыślnie zadania ciężkiego urazu cielesnego, za co skazana została przez Sąd Okręgowy w Toruniu, na karę oddania ją pod dozór odpowiedzialny rodziców.

### STANISŁAWKI

DROGIE DRAŻKI. — LUDWIK SAJDŁOWSKI ze Stanisławek wyciął sobie w lesie wrocławskim, z którym sąsiaduje kilka dróg wartości 30 zł, za co skazał go Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie na dotkliwą karę 7 miesięcy więzienia bezwzględniego.

### KOWALEWO

— NIEGODNY SYN POLSKI. ORKISZEWSKI A. z Kowalewa stanął przed Sądem Okręgowym pod oskarżeniem zniewagi Państwa Polskiego, o którym wyrażał się w obelżywych słowach. Za czyn ten skazany został na karę 1 miesiąc aresztu.

## Z sąsiedztwa

— BRODNICA. (Zmarł z tęsknoty za ojcem). Przed kilku dniami zmarł w Lipinkach 8-letni Bronisław Cichoński. Chłopczyzna, który niedawno utracił ojca, bardzo tęsknił za nim. Matka, aby synek rychlej zapomniał swego tatusia, dała go na wychowanie do dziadków. Leez i tu malec nie mógł się uspokoić z tęsknoty za ojcem, a ponieważ cierpiał od pewnego czasu na chorobę wewnętrzną, zmartwienie przyspieszyło jego zgon.

— JABŁONOWO. (Pożar). Dnia 30 ubm. wybuchł pożar u osadnika p. Władysława Wróblewskiego, — który strawił stodołę z tegorocznym żniwem i oborę. Pastwą płomieni padło 13 świń i maszyny rolnicze.

**Oświata to siła. Pamiętaj o darze na Budowę Szkół Powszechnych**

RADIO

ŚRODA, dnia 5 października 1938 r.
6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Skrzypce i fortepian — płyty. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Audycja południowa. 15.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15.50 Wiadomości z Pomorza. 15.00 Audycja dla dzieci „Nasz koncert. 15.50 Koncert rozrywkowy. — gawęda. 16.30 Koncert kameralny. 17.00 Odezyt wojskowy — Kryzys wojny światowej. 17.15 W przybytku muz. na wiejskim poddaszu, audycja słowno-muzyczna. 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.10 Poglądy Żeromskiego na sztukę — odezyt. 18.50 Skrzypka językowa. 18.40 Dyskutamy. 19.00 Koncert rozrywkowy 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert chopinowski 21.50 Wicior literacki. 22.00 Bydgoszcz śpiewa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteor.

PREMIOWANIE KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
Dnia 27 września 1938 r. odbyło się w PKO. trzecie publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii „V” grupy C.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 sierpnia 1938 r.

Premie po zł 500 — padły na nr nr 805.700, 815.140, 824.060, 854.719, 841.684, 864.804.

Premie po zł 250 — padły na nr nr 801.868, 804.278, 805.055, 807.522, 809.288, 811.880, 820.864, 825.810, 826.351, 829.384, 29.462, 850.915, 852.965, 854.278, 845.254, 845.687, 849.522, 851.654, 852.705, 853.854, 854.986, 865.176, 865.781, 870.887, 875.277, 877.616, 879.260, 879.792.

Premie po zł 100 — padły na nr nr 800.875, 800.902, 801.240, 802.581, 802.821, 803.768, 805.909, 804.015, 805.868, 806.428, 806.910, 807.081, 807.570, 808.165, 808.567, 809.573, 809.940, 810.656, 811.617, 815.275, 815.463, 815.695, 815.715, 815.853, 816.576, 816.656, 816.950, 817.724, 817.740, 818.218, 818.295, 818.488, 818.994, 819.556, 819.787, 820.986, 822.357, 824.998, 825.514, 826.050, 826.135, 826.917, 830.016, 830.087, 830.929, 831.513, 832.342, 833.570, 833.993, 834.033, 835.247, 836.507, 837.007, 837.093, 837.862, 840.487, 840.765, 845.965, 844.509, 845.095, 845.635, 845.745, 850.141, 855.401, 855.535, 855.650, 855.814, 854.747, 856.507, 857.066, 857.515, 859.704, 860.509, 860.740, 862.095, 863.247, 863.737, 864.268, 865.924, 865.971, 866.825, 868.069, 870.124, 870.196, 871.605, 872.501, 872.932, 873.070, 873.592, 875.900, 875.985, 874.142, 875.057, 875.482, 875.867, 876.194, 876.619, 877.155, 877.292, 878.205, 878.241, 878.969, 879.044, 879.808.

Ponadto wylosowano 274 premij po zł 50 —

Ogółem padło 412 premij na sumę zł 34.100.

Po raz drugi padły premie po zł 50. — na następujące książeczki nr nr 811.156, 826.845, 829.242, 864.928.

Q wylosowanych premii właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte:

po zł 500 — nr 840.715, po zł 100 — nr 841.157, po zł 50 — nr nr: 825.567, 828.586, 831.922, 835.544, 845.454, 862.922.

• Jakie jest prawo wyboru senatorów.
Prawo wyboru senatorów nie przysługuje wszystkim obywatelom, tylko pewnym ich kategoriom a wykonanie wyboru należy zno-

Życia Powst. i Wojaków

W zdrowym ciele - zdrowy duch

—W zdrowym ciele zdrowy duch.

Dobłą inicjatywę powziął Związek Powstańców i Wojaków w Wąbrzeźnie z jej prezesem p. Sawickim na czele, działając wspólnie z prezesem Podoficerów Rezerwy p. Recem i członkiem zarządu pow. Powst. i Wojaków p. Wolnikiem, wzywając Zw. Podofic. Rezerwy i Zw. Rezerwistów, aby z stroną nieprzyjacielską w Dębowejłacie, tj. placówką Powstańców i Wojaków Dębowałąka, stoczyć walkę.

Dlatego też dnia 18 ub. m. przy cudnej pogodzie w blaskach słońca z dumą i poczuciem spełnionego obowiązku wyruszył wspomniane oddziały do boju na linii Myśliwiec — Dębowałąka.

Myśliwiec, tj. teren nieprzyjacielski strony białej dowodzonej przez p. por. Wasilewskiego, która liczebnie słabsza wycofuje się stale pod naporem silniejszych pod dowództwem p. por. Golika — posuwając się bardzo szybko i sprawnie.

Dumą napelniało się serce patrząc na posuwające się oddziały naprzód.

Kadra podoficerska pod dowództwem plut. rez. p. Winogórskiego, była doborowa i zajmowała czołowe stanowisko prowadząc aż do ostatniego zwycięstwa.

Zapał, poświęcenie i wola zwycięstwa — no i liczebność oddziału decyduje o wygranej stronie niebieskiej. Nad całością czuwa komendant WF. i PW. p. por. Kolodziej.

Podczas odprawy podnoszono sprawność i karność w zupełności obu stron walczących, a szczególnie zapał Powstańców i Wojaków, którzy niejednokrotnie przekroczyli 50 i 60 rok życia, dając tym samym wzór młodszemu pokoleniu.

Po zdobyciu Dębowejłaki spożyli obie strony

wspólne śniadanie i udano się na wspólne nabożeństwo do miejscowego kościoła parafialnego, które zakończyło się odpiewaniem pieśni dziękczynnej Boże coś Polskę. Nabożeństwo upiękzył grą na organach ref. ośw. pow. p. Lewandowski Julian.

Po nabożeństwie przedefilowały oddziały przed miejscowymi władzami: ks. prob. Konakiem, p. wójtem Matuszakiem, kom. por. Kolodziejem i władzami zarządu powiatowego. Okolicznościowe przemówienie pełne gorących żołnierskich słów, wskazując na obecne niebezpieczeństwo ze strony obcych narodowości, wygłosił p. por. Golik, po czym wspólnie spożyto obiad żołnierski przyrządzony bezinteresownie przez zacnego i zasłużonego obywatela Dębowejłaki druha żelaznego.

O godz. 16 oddziały Powstańców i Wojaków, Podoficerów Rezerwy i Rezerwistów wkroczyły ze śpiewem do Wąbrzeźna i przemarszowały przed prezesem Federacji PZO, p. mjr. Bigockim, p. por. Kolodziejem, p. burmistrzem Schwarzem i kom. Pol. P. p. Kaczmarem. Umilkły głucho odgłosy strzałów, przebrzmiały donośne komendy, oddziały rozeszły się do domów, wynosząc najwyższe zadowolenie ze spełnionego czynu.

Brawo Powstańcy i Wojacy, Podoficerowie Rezerwy i Rezerwiści z Wąbrzeźna i Dębowejłaki. Cześć waszej pracy dla wielkiej i mocarstwowej Polski.

OBSERWATOR

Wszystkim tym, którzy przyczynili się osobiście lub materialnie do spełnienia powyżej opisanego wyzwywnu składamy tą drogą nasze staropolskie „Bóg zapłać”.

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW, ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY I ZW. REZERWISTÓW W WĄBRZEŹNIE

wu nie do ogółu tych uprzywilejowanych osób, tylko do wybieranych przez nich delegatów, którzy dopiero tworzą kolegium wyborcze. Z 96 senatorów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej 52, resztę tj. 64, wybierają wojewódzkie kolegia wyborcze w liczbie od 2 do 6.

Wojewódzkie kolegium wyborcze składa się z delegatów, wybranych na zebraniach obwodowych przez osoby, którym ordynacja wyborcza przyzna prawa wyborcze. Osobami takimi są: 1) odznaczeni polskimi orderami państwowymi i krzyżami zasługi, 2) absolwenci szkół wyższych i osoby ze stopniem oficerskim, 3) członkowie sejmików wojew., rad powiatowych gminnych i miejskich oraz zarządów miejskich, radowie izb rolniczych, przemysłowych i rzemieślniczych; przewodniczący zarządów cechów, zrzeszeń przemysłowych i rzemieślniczych, kółek rolniczych, stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej oraz zarządów pracowniczych organizacji zawodowych o co najmniej tysiącu członków placących składki.

Ci uprawnieni wybierają w obwodach utworzonych dla 90 do 120 wyborców po jednym delegacie do wojewódzkiego kolegium

wyborczego. Kandydatów na senatorów ustala na zebraniu kolegium wyborczego osobna „komisja główna,” złożona z 15 członków, których to wszystkich członków wybiera kolegium zwykłą większością głosów.

Komisja ustala wszystkich kandydatów znowu zwykłą większością głosów. Poza tymi kandydatami może wysunąć kandydatów grupa z conajmniej 20 członków kolegium. Wybór jednak wszystkich senatorów przez plenum kolegium spośród ustalonych kandydatów następuje znowu większością głosów.

Kronika sportowa

WARTA GROMI RUCH 6:0

W Poznaniu Warta rozgromiła Ruch w stosunku 6:0 (2:0). Nieoczekiwany ten wynik odpowiadał w zupełności przebiegowi gry. Warta przez cały czas panowała nad sytuacją, a przez długi czas wcale nie schodziła z pola gości. Warunki gry były bardzo ciężkie z powodu rozmoakłego boiska. Należy zaznaczyć, że Ruch wystąpił bez Wilimowskiego, którego zastąpił Malcherek.

Najlepszymi z Warty byli Scherfke Kaźmierczak, Gendera. Widzów, mimo deszczu 8 tysięcy.

POLONIA WARSZAWIANKA 5:2

W Warszawie wobec 8 tys. widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Liggi pomiędzy Polonią i Warszawianką. — Zwyciężyła niespodziewanie Polonia w stosunku 5:2 (2:0). Gra była na ogół ostra ale nie brutalna.

CRACOVIA WISŁA 2:1

Doroczne derby piłkarskie Krakowa mecz ligowy — zgromadziły 8.000 widzów. Zwycięstwo odniosła Cracovia nad Wisłą w stosunku 2:1 (0:0). Gra była nieciekawa, a poziom nie nadzwyczajny.

ZWYCIĘSTWO AKS. NAD SMIGŁYM

W Chorzowie w meczu ligowym AKS odniósł zwycięstwo nad WKS. Śmigłym w stosunku 7:1 (5:1). Drużyna AKS. miała zdecydowaną przewagę przez cały czas meczu, demonstrując grę stojącą na wysokim poziomie. Drużyna Śmigłego zawiódła zupełnie.

POGOŃ PRZEGRYWA Z ŁKS. 3:0

W Łodzi ŁKS. znajdujący się na ostatnim miejscu tabeli, niespodziewanie pokonał lwowską Pogon 3:0 (3:0) ŁKS. grał bardzo dobrze, zwłaszcza do przerwy. Pogon wypadła błado.

Giełda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Table with 3 columns: Ziemnioty, Bydgoszcz 3. 10., Poznań 3. 10. Rows include Żyto, Pšenica, Jęczmień brow., Jęczmień jednolity, Owies, Rzepak zimowy, Rzepaki, Mak niebieski, Goreszka, Peluska, Siemię lniane, Wyka, Groch polny, Groch Viktoria, Groch Folgera, Łubna szlita, Łubna niebieska, Koniaryna szara, Koniaryna biała, Koniaryna szawa.

Uruchomiłem samochód osobowy który jest do dyspozycji P.T. Klientów w każdej porze. JANTOBOLSKI ul. M. Piłsudskiego 26 tel. 55

Soczyste jabłka, gruszkę i stężale wino! jak właściwie powstała, pyszna legumino? za pomoca Żelatyny mielonej d-ra OETKERA

EGZEME, liaszko, krosty, przyszoze, zmarszczki, plamy, piegi, oparzenia, odparzenia, szorstkość, czerwoność, swędzenie skóry, usuwa bezwzględnie działający wczesnie „Krem regeneracyjny”. Tuba złotych 1,50, 3,00. Laboratorium Magistra Grabowskiego, Warszawa, Aleja 3-go Maja 2. Wąbrzeźno: Drogeria pod Koroną, Lucjan Lesniewicz. — Kowalewo: Drogeria pod Orłem, Czesław Koczorowski. — Wille czynszową sprzedam. ul. Wolność 56

Sprzedam zdrowe prosiaki oraz torf Hube, Ludowice przy Ryńsku. Zgubiłam 3. 10. br. w drodze z Podzamcza do Rzeźni Miejsk. pieniądze Łaskawego znalazcę uprasza o oddanie St. Cyrklatowa (uboga wdowa) Podzamcze 3

Uczeń plekarski z dobrymi świadectwami zaraz potrzebny Zastawny, Hallera. 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią. A. Leńlewizowa Pierackiego 20. Zapisz się na członka L. O. P.P

CIECHOCINEK DWOREK KRÓL. JADWIGI TEL. 281. PENSJONAT NIE PRZYJMUJĄCY ŻYDÓW poleca dla kuracjuszy po najniższych cenach: duże słoneczne pokoje, ogród, taras, garaż. — Kuchnia obfita i zdrowa. Zgłoszenia możliwie dwa dni naprzód ZARZĄD

Inteligentna panna przyjmie posadę u samotnej osoby, lub małej rodziny. Zgł. do Głosu Pomorza. Biurko orzechowe jak nowe korzystnie do sprzedania M. Weber nast. ul. M. Piłsudskiego 6

Wydzierżawię dawn. hurtownie towarów kolon. i likierów w całości lub częściowo, tj. biura, — śpiczlerze, piwnice, stajnie, garaż i ogród, poza tym dwa mieszkania: 1 pokojowe ul. Kopernika 4, i 2 pokojowe z kuchnią Rynek 1 III p. A. Łukiewska, Toruń Warszawska 12

Dzisiaj po raz ostatni o godz. 5 dla dzieci 25 gr i 8.30 Przepiękny film cały w naturalnych kolorach DROGA W NIEZNANE W czwartek i piątek o godz. 8.30 — Czołowy wiedeński film SAM NA SAM z PAULĄ WESSELY Nast. program polski film SZCZĘŚLIWA 13 Dzisiaj w środę wesoly KONCERT-DANCING

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: W ekspedycji lub agenturach 1,— zł z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca 1,20 zł „Głos Pom.” wychodzi w poniedziałki, środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaw gazet, lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca. Tel. 80. • PKO. Nr 204.252. • Przekaz rozrachunk 1.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy (na stronie 7-lamowej) 10 gr na stronie 4-lamowej (w tekście) 30 gr na stronie pierwszej 50 gr Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat. Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.